



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(338)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych (24.)
oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej (29.)
w dniu 17 lipca 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja ambasadora Republiki Słowenii na temat podsumowania prezydencji słoweńskiej w Unii Europejskiej.
2. Informacja Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji słoweńskiej w Unii Europejskiej.
3. Informacja ambasadora Republiki Francuskiej na temat priorytetów prezydencji francuskiej w Unii Europejskiej.
4. Informacja Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji francuskiej w Unii Europejskiej.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Spraw Unii Europejskiej Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę państwa, otwieram wspólne posiedzenie senackich Komisji Spraw Unii Europejskiej i Komisji Spraw Zagranicznych.

Chciałbym w imieniu pana przewodniczącego Leona Kieresa i swoim przywitać wszystkich państwa na naszym wspólnym posiedzeniu, przede wszystkim chciałbym przywitać naszych gości, panów ambasadorów: ambasadora Republiki Słowenii, pana Jožefa Drofenika i ambasadora Republiki Francuskiej, pana François Barry'ego De-longchamps. Bardzo nam miło. Witam także pana ministra Mikołaja Dowgielewicza, który będzie przedstawiał stanowisko rządu.

Oczywiście jest jeden punkt, czyli zamknięcie prezydencji, która minęła, a więc prezydencji słoweńskiej, i otwarcie nowej prezydencji, prezydencji francuskiej. Zwyczajem już jest, że dokonujemy podsumowania tego, co było, i dyskutujemy o oczekiwaniach, o tym, co przed nami. Wobec tego proponujemy, żeby porządek był następujący. Najpierw poprosimy o wystąpienia panów ambasadorów prezydencji minionej, potem pana ministra – i to będzie ocena prezydencji słoweńskiej – a następnie przejdziemy do prezydencji francuskiej, w kolejności głos zabiorą pan ambasador, a potem pan minister. I otworzymy dyskusję.

Czy państwo akceptujecie taki tryb postępowania? Tak. Dziękuję bardzo.

Wobec tego proszę o podsumowanie prezydencji słoweńskiej w Unii Europejskiej pana ambasadora Jožefa Drofenika.

Proszę bardzo, Panie Ambasadorze.

**Ambasador Republiki Słowenii w Polsce
Jožef Drofenik:**

Witam pana ambasadora Republiki Francuskiej.

Szanowni Senatorowie! Szanowne Panie i Szanowni Panowie!

Widzę, że jest nas dużo podczas dzisiejszego spotkania. Mam niewiele czasu, dlatego też spróbuję się maksymalnie ograniczyć, żeby nie mówić zbyt długo. I oczywiście, jeżeli będzie później czas na jakiegokolwiek pytania, udzielę odpowiedzi.

Na początku chciałbym podziękować za zaproszenie na spotkanie obu komisji. I nawiązując do materiału, o którym powiedział pan przewodniczący, spróbuję ocenić tę prezydencję, proszę też o jej ocenę przez państwa. Chciałbym więc skupić się na podsumowaniu.

Jeżeli chodzi o priorytety, które Słowenia wytyczyła w swoim planie aktywności, według naszej oceny wszystkie udało nam się zrealizować. Wyniki były dla nas zadowalające. Program słoweńskiej prezydencji był częścią osiemnastomiesięcznego programu trzech państw: Niemiec, Portugalii i Słowenii. Na początku chciałbym powiedzieć parę słów o drugim punkcie, jeśli chodzi o priorytety, czyli o Strategii Lizbońskiej.

Na wiosennej sesji Rady Europejskiej było odnowienie Strategii Lizbońskiej na lata 2008–2010. Ustalono, że nie będzie radykalnych zmian, lecz kontynuacja. Bardziej chodziło o realizację reform. Szczególnie ważny jest kompromis między państwami i trzeba to kontynuować po roku 2010. Pomimo że prezydencja słoweńska zostawiła swój ślad w różnych dziedzinach, istotny był tak zwany proces lublański. Chodziło o współpracę w europejskim obszarze. Ważne było ustalenie, że Europejski Instytut Innowacji i Technologii będzie się znajdował w Budapeszcie.

Następnym priorytetem był rozwój wysokich technologii w Unii Europejskiej. Chodzi o wprowadzenie programu „Galileo”, czyli systemu nawigacji satelitarno-radiowej.

Oprócz tego były również kwestie dotyczące innowacyjności, karier naukowych, kultury i kreatywności w obszarze Strategii Lizbońskiej.

W obszarze zwiększenia konkurencyjności w przedsiębiorstwach chodziło nam o rozwój małych i średnich przedsiębiorstw oraz ograniczenie problemów administracyjnych. Ważne było przyjęcie tak zwanego *goods package* i lansowanie programu Eurostars.

Może jeszcze parę słów o pakiecie klimatyczno-energetycznym, który Komisja Europejska przedstawiła w styczniu 2008 r. Prezydencja słoweńska osiągnęła wszystkie cele postawione w tym programie. Na wiosennym spotkaniu Rady Europejskiej były przyjęte postanowienia polityczne o zakończeniu debaty we właściwym czasie. I chodzi generalnie o ustalenia polityczne, o osiągnięcie do końca tego roku kompromisu pomiędzy państwami członkowskimi co do zmniejszenia emisji gazów. Wielkim sukcesem jest dla nas również przyjęcie tak zwanego trzeciego innowacyjnego pakietu w dziedzinie energetyki. Chodzi o legalizację rynku elektryczności i gazu.

Jak wiecie, naszym priorytetem były Bałkany Zachodnie. Chodziło nam o zawarcie porozumień stabilizacyjnych. Z Serbią zostały podpisane w maju, z Bośnią i Hercegowiną w czerwcu. I dlatego nie ma problemu na Bałkanach Zachodnich.

Ważne były też konkretne ustalenia w poszczególnych dziedzinach: w kwestii liberalizacji wizowej, rady inwestycyjnej i ustalenia instrumentów finansowych.

Jednym z trudniejszych doświadczeń prezydencji słoweńskiej był problem niezależności Kosowa. Niezależność Kosowa była potwierdzona misją EULEX przez poszczególnych przedstawicieli Unii Europejskiej. Chodzi o to, aby w tym regionie nie było więcej nieporozumień, problemów. 11 lipca, już w trakcie prezydencji francuskiej, była również konferencja NATO, która według nas zakończyła się sukcesem. Zebrano też miliardy euro środków pomocowych.

Były także ustalenia w związku z przystąpieniem do Unii Turcji i Chorwacji. Ważną kwestią była Europejska Polityka Sąsiedztwa. To znaczy, chodzi o poszerzenie Unii o region Morza Czarnego, tak zwaną synergię czarnomorską. Rozpoczęto rozmowy na temat warunków politycznych. Odbyło się też spotkanie w Kijowie. W maju było również szwedzko-polskie spotkanie, potwierdzone na Radzie Europejskiej.

W marcu na spotkaniu Rady Unii Europejskiej był przyjęty program Partnerstwa Wschodniego.

Jeszcze króciutko chciałbym powiedzieć o kolejnym priorytecie, czyli o dialogu interkulturowym. Nasze przewodniczenie symbolicznie zaczęliśmy akcją interkulturowego dialogu w Lublanie. Szczególnym naszym wkładem we wzmacnianie dialogu było utworzenie Eurośroziemnomorskiego Uniwersytetu w Piranie.

Jeśli chodzi o stosunki zewnętrzne, ważny był dialog z partnerami strategicznymi regionów. Zorganizowaliśmy cztery szczyty z: Japonią, USA, Federacją Rosyjską oraz państwami Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Dwudziesty pierwszy Szczyt Federacji Rosyjskiej odbył się 26 czerwca na Syberii. Na tym szczycie przyjęliśmy dwa wspólne oświadczenia o rozpoczęciu negocjacji z Unią oraz o współpracy transgranicznej. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że ostatnie takie oświadczenie zostało przyjęte w roku 2003 w Rzymie. Podczas słoweńskiego przewodnictwa osiągnięto również w negocjacjach między Unią a Rosją porozumienie o partnerstwie i współpracy.

Chciałbym tutaj bardzo podziękować polskiej stronie, szczególnie ministrowi spraw zagranicznych, panu Sikorskiemu oraz obecnemu słoweńskiemu ministrowi spraw zagranicznych, którzy w bardzo znaczący sposób nam pomagali.

Na koniec chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na kilka kwestii w związku z naszymi osiągnięciami prawnymi. Mogę powiedzieć, że w wielu dziedzinach „posprzątaaliśmy stół”, jeśli mogę tak powiedzieć, czyli zakończyliśmy zadania, które były w trakcie załatwiania, niektóre nawet dwa lata były niezakończone. W ten sposób osiągnęliśmy porozumienie w sprawie czasu pracy oraz w związku z dyrektywą o warunkach pracy pracowników zatrudnionych na czas określony.

Zwrócę jeszcze uwagę na kilka dodatkowych kwestii, na przykład dotyczących spraw wewnętrznych. Po trzyletnim okresie bardzo wymagających negocjacji udało nam się zakończyć porozumieniem bądź ustaleniem wspólnych dla państw członkowskich standardów problematyczną kwestię nielegalnych imigrantów z państw trzecich. Po intensywnych negocjacjach osiągnęliśmy polityczne porozumienie. I może na tym bym zakończył. Jeszcze raz chciałbym podziękować za zaproszenie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorze, za przypomnienie nam tych bogatych wydarzeń, które miały miejsce w czasie prezydencji. Nie ukrywam, że Polska przyglądała się tym wszystkim sprawom bardzo uważnie, także ze względu na czekającą nas prezydencję. Pilnie to śledziliśmy. Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz pana ministra Mikołaja Dowgielewicza o ocenę prezydencji słoweńskiej ze strony rządu.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Mikołaj Dowgielewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panowie Przewodniczący! Panowie Ambasadorowie! Wysokie Komisje!

Otóż chciałbym zacząć od uwagi natury ogólnej. Mianowicie z bardzo dużym zainteresowaniem śledziliśmy poczynania prezydencji słoweńskiej. Tak jak powiedział

pan przewodniczący, w kontekście naszych przygotowań, ale także z tego powodu, że chcieliśmy zobaczyć, na ile współpraca w ramach trojki jest skuteczna, w jaki sposób ten proces organizacyjnie i politycznie przebiega. I chcę powiedzieć, że bardzo pozytywnie oceniamy starania Słowenii i to, co udało się jej osiągnąć w trakcie swojej prezydencji. Liczymy także na to, że będziemy mogli korzystać z doświadczeń Słowenii w naszych przygotowaniach do prezydencji.

Miałem już dzisiaj okazję spotkać się z Komisją Spraw Unii Europejskiej Senatu i rozmawialiśmy na temat centrum konferencyjnego w Polsce, które jest nam niezbędne na potrzeby prezydencji. Muszę powiedzieć, że prezydencja słoweńska podzieliła się z nami szczegółowymi planami centrum w Brdo, które zostało utworzone na potrzeby prezydencji. I to akurat bardzo nam się przyda w praktycznych przygotowaniach, jesteśmy więc bardzo wdzięczni.

Teraz, przechodząc do oceny politycznej tego okresu przewodnictwa Słowenii, przede wszystkim jeszcze raz chciałbym podziękować w imieniu rządu za wsparcie, za dobrą wolę i zaangażowanie prezydencji słoweńskiej w przeprowadzenie naszego wspólnego polsko-szwedzkiego projektu Partnerstwo Wschodnie. Sukces nie był oczywisty na początku tego procesu. Przyjęcie tego projektu przez Radę Europejską było efektem także dynamicznego i zaangażowanego wsparcia ze strony prezydencji Słowenii. I za to należą się gorące podziękowania.

Poza tym, prezydencja słoweńska miała wartość, można powiedzieć, w Unii Europejskiej w okresie, kiedy trwała procedura ratyfikacji traktatu z Lizbony. Dłuższy czas ten proces przebiegał bez zakłóceń i jest on zaawansowany. Nie chcę wymieniać liczby krajów, które ratyfikowały ten traktat, bo to jest rzecz sporna, zależy jak na to patrzeć. Nie będę w to wchodził, powiem tylko, że ten proces jest bardzo zaawansowany. Chciałbym też podkreślić, że rząd z zadowoleniem przyjął ratyfikację traktatu przez obie izby parlamentu w Polsce. Jesteśmy zdeterminowani, aby wspierać traktat z Lizbony, chcemy, aby on wszedł w życie najszybciej jak to będzie możliwe.

W sprawie dalszych losów tego traktatu prezydencja Słowenii znalazła wraz z Irlandią i innymi państwami członkowskimi odpowiednie rozwiązanie. Decyzja o tym, że na posiedzeniu Rady Europejskiej w październiku odbędzie się dyskusja nad tym, co dalej z traktatem, a także pewne wyczucie polityczne prezydencji słoweńskiej co do trybu postępowania wobec sytuacji w Irlandii to też ważny i pozytywny wkład w przyszłość traktatu.

Cieszymy się, że prezydencja słoweńska podtrzymała proces rozszerzenia Unii Europejskiej oraz tempo negocjacji akcesyjnych z Chorwacją i Turcją, a także z tego, że udało się cel strategiczny prezydencji, czyli przybliżenie perspektywy europejskiej dla krajów Bałkanów Zachodnich. Jak powiedział pan ambasador, szczególnie w wypadku Serbii było to bardzo kontrowersyjne i bardzo trudne na pewnym etapie. Tak więc prezydencji należą się gratulacje w tym zakresie.

Prezydencja Słowenii opracowała także kompromisowy projekt budżetu Unii Europejskiej na 2009 r. Polska sprzeciwiała się próbom dalszego ograniczania wydatków i do pewnego stopnia udało nam się nasz cel osiągnąć.

Myślę, że trzeba powiedzieć także o polityce energetycznej. Prezydencja Słowenii osiągnęła kompromis polityczny w odniesieniu do trzeciego pakietu liberalizacyjnego w sprawach energetycznych. Ten trzeci pakiet zawiera rozwiązania kwestii solidarności energetycznej pomiędzy państwami członkowskimi, choć muszę powie-

dzieć, że na tym etapie to jeszcze nie jest w pełni zadowalający mechanizm, zapewniający bezpieczeństwo energetyczne, ale jest to krok w dobrym kierunku. Ten kompromis polityczny w sprawie trzeciego pakietu może być podstawą przyszłego kompromisu, już ostatecznego. Wydaje się, że z naszej perspektywy korzystniejsze byłoby wprowadzenie obowiązku rozdzielania własnościowego przedsiębiorstw zintegrowanych pionowo, przedsiębiorstw gazowych, a także działalności operatorskiej w systemie przesyłowym i własności systemu przesyłowego. Polska wyraża natomiast zadowolenie z kompromisu, który został osiągnięty w sprawie tak zwanej klauzuli państw trzecich, która nie jest dyskryminacyjna, nakłada na podmioty spoza Unii Europejskiej takie same ograniczenia w funkcjonowaniu na wspólnym rynku, jak na podmioty unijne.

Wreszcie w innym elemencie polityki energetycznej, w pracach nad tak zwanym pakietem energetyczno-klimatycznym, Słowenia osiągnęła pewien postęp. Z naszej perspektywy ten pakiet jest bardzo trudny. I na tym etapie mój optymizm co do zakończenia prac w trakcie prezydencji francuskiej jest ograniczony. Uważamy, że zobowiązania, które są zawarte w pakiecie, nie uwzględniają we właściwym stopniu specyfiki państw członkowskich, jeśli chodzi o strukturę zaopatrzenia w energię, inaczej mówiąc *energy mix*, sytuacji wyjściowej poszczególnych państw i potencjału redukcji emisji. W trakcie prezydencji słoweńskiej Polska przedstawiła własne propozycje, związane, między innymi, z tak kluczowymi kwestiami, jak system aukcjonowania uprawnień do emisji CO₂ i mechanizm dotyczący uwzględnienia redukcji dotychczas dokonanych przez państwa członkowskie. Dalsze prace nad tym pakietem będą się toczyły w trakcie prezydencji francuskiej. Nie ukrywam, że z perspektywy Polski jest to temat numer jeden w prezydencji francuskiej, ale do tego przejdę trochę później.

Chciałbym także pogratulować prezydencji słoweńskiej kompromisu w obszarze rolnictwa w sprawie kwot mlecznych. Mam przyjemność reprezentować pierwszy rząd polski, któremu udało się podwyższyć kwoty mleczne. Można powiedzieć, że w Radzie Unii Europejskiej pierwszy raz od wielu lat udało się podwyższyć te kwoty o 2%, ze skutkiem od roku gospodarczego 2008/2009. Był to jeden z naszych ważniejszych postulatów w obszarze rolnictwa i został on zrealizowany.

Cieszymy się także z bardziej intensywnych prac związanych decyzją Rady ustanawiającą Europol. Ta agencja policyjna Unii Europejskiej będzie teraz sensu stricto finansowana z budżetu wspólnotowego, a jej pracownicy będą objęci regulaminem pracowniczym instytucji europejskich.

Równie pozytywnie oceniamy działania prezydencji w dziedzinie emigracji i azylu.

Wreszcie na koniec chciałbym powiedzieć, że w polityce zewnętrznej Unii prezydencja słoweńska spisała się na medal, jeśli chodzi o finalizację procesu planowania operacji w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej, gdzie, jak Wysokie Komisje wiedzą, Polska zaangażowała znaczące siły. I także, jeśli chodzi o szczyt Unii z Rosją oraz inne działania na forum zewnętrznym, myślę, że prezydencja słoweńska osiągnęła ze wszech miar pozytywny wynik. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proponuję teraz przejść do punktu trzeciego, są to priorytety prezydencji francuskiej w Unii Europejskiej.

Bardzo proszę pana ambasadora Republiki Francuskiej o wystąpienie, a jednocześnie dziękuję za te bardzo obszerne materiały informacyjne, które otrzymaliśmy z Rady Unii Europejskiej, dotyczące trójki francusko-czesko-szwedzkiej.

Bardzo proszę, Panie Ambasadorze.

**Ambasador Republiki Francuskiej w Polsce François
Barry Delongchamps:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo Senatorowie!

Chciałbym przede wszystkim podziękować Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Spraw Europejskich Senatu, że dały mi okazję, aby przedstawić program pracy prezydencji francuskiej.

Cieszę się bardzo, że mogłem przekazać te materiały po polsku – nawet jeśli tam jest trochę błędów – ten program pracy prezydencji francuskiej na najbliższe osiemnaście miesięcy. To jest program w ramach trio z Republiką Czeską i Szwecją.

Chciałbym wspomnieć, że na stronie internetowej prezydencji francuskiej ue2008.fr są przedstawione dokumenty referencyjne, również po polsku, jest tam także lista podstawowych wydarzeń, konferencji, kolokwiów, które będą organizowane, oraz program w ramach naszego trio, o którym przed chwilą mówiłem. Mamy pewne priorytety, mianowicie cztery: energia-klimat, migracja, rolnictwo i obrona-bezpieczeństwo. Poza tymi głównymi kierunkami chcielibyśmy również dokonać postępu w różnych innych dziedzinach Unii Europejskiej, zwłaszcza jeśli chodzi o gospodarkę, finanse, stronę społeczną i kulturę.

Ponieważ mamy mało czasu, krótko przedstawię perspektywy naszej prezydencji. Oczywiście ten program wpisuje się w pewną kontynuację prac prezydencji słoweńskiej. Uwzględnia program prac Komisji Europejskiej i był uzgodniony z Parlamentem Europejskim.

Jeśli chodzi o Traktat Lizboński, prezydencja francuska uwzględni konkluzję Rady Europejskiej z 19–20 czerwca 2008 r. mówiącą o kontynuowaniu procesu ratyfikacji, pamiętając, że Rada Europejska postanowiła ponownie przedyskutować sytuację na spotkaniu 15 października, żeby zastanowić się, jak dalej postępować.

Jakie są więc perspektywy dotyczące drugiego półrocza? Jak państwo wiecie, nasza prezydencja zaczyna się w dość niepewnym kontekście z punktu widzenia międzynarodowego, uwzględniając przede wszystkim poważny kryzys finansowy o trudnych w tej chwili do zmierzenia konsekwencjach, kryzysy długotrwałe – w Iraku czy Afganistanie – kryzysy trochę nowsze, w takich strefach, jak Liban, Chiny, Zimbabwe, a także kryzysy humanitarne, które również mogą wystąpić, niedawno miały miejsce w Birmie i w Chinach. Oczywiście musimy również stawić czoła tego rodzaju wyzwaniom.

Z perspektywy europejskiej kontekst jest również trochę inny po odrzuceniu przez Irlandię Traktatu Lizbońskiego, ale to jest fakt, taka jest sytuacja. Ten traktat istnieje, chociaż sytuacja jest w tej chwili trochę inna. Został on podpisany przez dwadzieścia sześć państw, ważne jest, żeby dwadzieścia siedem państw wyraziło swoje zdanie. Tak stwierdziła Rada Europejska w czerwcu. Na dzień dzisiejszy dwadzieścia dwa państwa go ratyfikowały. Jeśli chodzi o procedurę parlamentarną, dwadzieścia trzy poddały go tej procedurze, ale jedno państwo go odrzuciło, a więc pozostałe cztery

państwa również powinny wyrazić swoją opinię. Prezydencja będzie aktywnie pracować na rzecz kontynuowania tego procesu, tak aby zachować wszelkie szanse, żeby jak najwcześniej traktat wszedł w życie.

Chciałbym również wspomnieć o kolejnym elemencie kontekstu Parlament Europejski – Komisja. Swoją kadencję Komisja kończy, w czerwcu 2009 r. będą wybory, a w listopadzie 2009 r. będzie odnowienie Komisji. Tak więc z punktu widzenia legislacyjnego agenda jest bardzo napięta, przyjmuje się wiele tekstów prawnych, więcej niż zazwyczaj.

I wreszcie w okresie prezydencji francuskiej grupa refleksyjna rozpocznie prace na temat przyszłości Unii Europejskiej w latach 2020–2030. Konkluzje zostaną opracowane w 2010 r. Jest to trudne zadanie, które powinno nam pozwolić antycypować i ustalić, jakie wyzwania są przed nami w perspektywie średnioterminowej.

Program na najbliższe osiemnaście miesięcy. Może nie będę tego omawiać bardzo szczegółowo, możecie państwo to przeczytać w dokumentach, które przedstawiliśmy. Ogólnym celem Szwecji, Francji i Republiki Czeskiej jest kontynuowanie prac Rady, zwłaszcza w tym ważnym momencie, uwzględniając cały ten kontekst, o którym mówiłem, jeśli chodzi o Traktat Lizboński, jeśli chodzi o odnowienie instytucji europejskich w roku 2009.

Może teraz przejdę do programu takiej zasadniczej pracy prezydencji francuskiej, czyli do tych czterech dużych priorytetów, które sobie ustaliliśmy. Zacznę od pakietu energetyczno-klimatycznego. Jak państwo wiecie, prezydencja ma na celu osiągnięcie porozumienia politycznego w tym zakresie, aby uwzględnić problemy związane z klimatem, doprowadzić do zmniejszenia o 20% emisji CO₂. Wiem, że ta kwestia jest szczególnie ważna i trudna w Polsce. Chciałbym powiedzieć trzy rzeczy. Po pierwsze, jeśli chodzi o koszt tego pakietu dla gospodarki europejskiej, trzeba pamiętać, że te gospodarki, które antycypują przyszłość, dadzą sobie radę z problemami w przyszłości, właśnie im się uda, zwłaszcza że rosną ceny energii, związane z rozwojem gospodarek wschodzących. Przy czym trzeba pamiętać, że oczywiście Europa zawsze była głównym konsumentem energii. Można powiedzieć, że jesteśmy o wiek do przodu w stosunku do gospodarek wschodzących. Otóż wszystko to oznacza, że powinniśmy przejść na gospodarkę z mniejszymi emisjami CO₂. Rozumiem, że ważną sprawą dla polskiej gospodarki jest koszt. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że niektóre państwa, takie jak Polska, są bardzo uzależnione od węgla i w związku z tym napotykają rozmaite trudności, które są związane z wymogami pakietu klimatyczno-energetycznego. Tutaj jest kwestia, z jednej strony, mechanizmu solidarności, który miałby funkcjonować w Unii Europejskiej, z drugiej strony, również kwot kompensacyjnych, które można by sobie wyobrazić, przy imporcie produktów pochodzących spoza Unii.

Po drugie, prezydencja francuska przede wszystkim dąży do znalezienia sposobu na uzyskanie konsensusu w grudniu. Już zdecydowano, że architektura tego pakietu nie zostanie zmieniona, ale mechanizmy solidarnościowe mają być sednem tego całego systemu. Pracujemy nad tym bardzo intensywnie. Komisja przedstawiła propozycję, która na razie wydaje nam się jeszcze niewystarczająca. Powiedziałbym, że jest to propozycja dotycząca mechanizmów solidarności. Poprosiliśmy Komisję o dostarczenie Radzie w miarę możliwości szybko liczb, które uzasadniałyby tę propozycję. To będzie dotyczyło, jak sądzę, głównie mechanizmów przyznawania środków dla po-

szczególnych państw i kwestii pomocy państwa oraz uwzględnienia aspektów klimatycznych przy przyznawaniu funduszy strukturalnych.

I wreszcie trzecia sprawa, która bardzo nas dotyczy, to jest kwestia bezpieczeństwa energetycznego. Istnieje w Polsce jak najbardziej uzasadnione, jak się nam wydaje, powiązanie pomiędzy bezpieczeństwem energetycznym a pakietem energia-klimat. My raczej sprzyjamy europejskiej polityce bezpiecznego zaopatrywania się w energię. To zresztą potwierdza wewnętrzny raport, który istnieje we Francji. Europejskie państwa muszą być solidarne, na przykład w stosunku do Gazpromu czy wszelkich innych firm, które są dostawcami energii dla Unii Europejskiej.

Drugi priorytet to kwestia migracji, to jest kolejny konkretny projekt. Proponujemy przyjęcie Europejskiego Paktu w sprawie Imigracji i Azylu, w którym po raz pierwszy państwa członkowskie oraz instytucje europejskie zobowiązały się do prowadzenia w miarę wspólnej polityki w zarządzaniu tymi przepływami migracyjnymi we wszystkich aspektach, to znaczy organizacji migracji legalnej, na przykład pracowników czy studentów, walki z imigracją nielegalną i wreszcie większej spójności w zakresie polityki azylu. I taka nieformalna rada w Cannes 4–5 lipca skłaniała się w kierunku tej inicjatywy.

Jeśli chodzi o Europę, kwestię bezpieczeństwa europejskiego, to naszym zdaniem musimy być bardzo konkretni i odpowiedzialni, musimy brać pod uwagę fakt, że Europa staje wobec nowych zagrożeń i nie może odgrywać globalnej roli, nie ma takich środków, jakie mają wielkie organizacje, jak chociażby NATO, do którego należy spora liczba państw. Tak więc prezydencja francuska proponuje aktualizację europejskiej strategii bezpieczeństwa, tej, która została opracowana w 2003 r.; poprawienie czy lepsze połączenie polityki bezpieczeństwa europejskiej z systemami natowskimi i wyposażenie się w środki reagowania na kryzysy i zagrożenia dzisiejszego świata.

Kolejnym priorytetem jest rolnictwo europejskie. Prezydencja chciałaby zakończyć bilans zdrowotny Wspólnej Polityki Rolnej do końca tego roku. Ponadto już teraz chcielibyśmy rozpocząć rozważania nad przyszłością WPR po to, żeby ta polityka mogła stać się trwałym i nowoczesnym narzędziem, przystosowanym do oczekiwań europejskiego konsumenta, zapewnienia samowystarczalności i bezpieczeństwa żywnościowego Europejczyków. Chodzi o to, żeby zapewnić rozwój ekonomiczny naszych obszarów, naszych regionów, stymulowanie badań, żeby sprzyjać tym uprawom, które są prowadzone z poszanowaniem środowiska, żeby usprawnić mechanizmy stabilizacji rynków i oczywiście umożliwić stawianie czoła ryzykom klimatycznym i sanitarnym.

Poza tymi priorytetami mamy jeszcze inne tematy gospodarcze, chociażby kontynuację kwestii uzyskania stabilności finansowej. Chodzi o ponowne przejrzenie tej agendy społecznej, żeby ustalić wspólne zasady *flexicurity* i mobilności młodych ludzi. Tutaj na zdjęciu są wykresy. Chcielibyśmy, żeby młodzież, niezależnie od tego, jakie jest jej pochodzenie społeczne i jaki poziom wykształcenia, przechodziła sześciomiesięczne szkolenie gdzieś za granicą. Chcemy bowiem wychować nowe pokolenie Europejczyków.

Jeśli chodzi o relacje pomiędzy Europą a państwami trzecimi, nasza prezydencja zorganizuje około dziesięciu szczytów. Właśnie odbył się 13 lipca szczyt w Paryżu związany z procesem barcelońskim. To jest ta Unia dla Śródziemnomorza. I będą spotkania z wieloma innymi wschodzącymi krajami, ważnymi dla Unii, takimi jak Ukraina i Rosja.

Co do rozszerzenia, prezydencja francuska będzie kontynuowała procesy negocjacyjne, które są w toku. Dopóki jednak, tak jak państwo już usłyszeli, Unia będzie funkcjonowała na podstawie Traktatu Nicejskiego, trudno nam będzie skłaniać się do przyjęcia nowych państw członkowskich.

I wreszcie, już podsumowując, chciałbym powiedzieć, że prezydencja będzie w służbie obywateli, pragniemy zainteresować obywateli Europą, bogactwem Europy. Przede wszystkim, poprzez przybliżenie Francuzów do społeczeństwa europejskiego i poprzez prezydencję mamy zamiar zachęcić też polskich obywateli do udziału w różnych stowarzyszeniach, w takich spotkaniach, jak w Nantes 10–11 października na temat właśnie współczesnych pokoleń wobec Europy jutra. Na początku września w La Rochelle rozpocznie się taki europejski sezon kulturalny, który organizujemy po to, żeby wszędzie we Francji można było zapoznać się z kulturami dwudziestu sześciu pozostałych państw członkowskich. I na koniec przypomnę państwu stronę prezydencji francuskiej: www.eu2008.fr. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję, Panie Ambasadorze, za przedstawienie nam w niezwykle syntetyczny sposób niezwykle ambitnego i bogatego programu.

Poproszę teraz pana ministra Mikołaja Dowgiewicza o ocenę tej propozycji ze strony rządu polskiego.

**Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Mikołaj Dowgiewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przede wszystkim, wyrażam nadzieję na dobrą współpracę z prezydencją francuską, bo tych kontaktów jest bardzo wiele na różnych szczeblach, także z panem ambasadorem, który jest bardzo otwarty na współpracę z rządem i bardzo mu za to dziękujemy. Bardzo dobrze wspominamy też wizytę prezydenta Sarkozy'ego z delegacją rządową 28 maja w Warszawie i spotkanie pana prezydenta z premierem Tuskiem. To była dla nas bardzo dobra okazja do dialogu na temat priorytetów prezydencji francuskiej.

Francja obejmuje przewodnictwo w trudnym dla Unii Europejskiej momencie, ponieważ, z jednej strony, mamy skomplikowaną sytuację związaną z przyszłością traktatu, z drugiej strony, mamy bardzo duże oczekiwania wobec prezydencji, wobec Unii Europejskiej, jeśli chodzi o przegląd kluczowych polityk, takich jak, chociażby, polityka energetyczna, polityka rolna, przegląd budżetu unijnego. Musimy się zmierzyć także z bardzo trudnym wyzwaniem, jakim jest próba osiągnięcia kompromisu w sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego. Unia Europejska wchodzi więc rzeczywiście w ostry wiraż, a za kierownicą będzie siedziała Francja. Życzymy jej powodzenia i muszę powiedzieć, że liczymy na dobrą współpracę i zrozumienie w sprawach, które są kluczowe z punktu widzenia polskich interesów.

Jeśli chodzi o priorytet numer jeden, o którym mówił pan ambasador, czyli pakt dotyczący imigracji, Polska będzie go wspierała. Będziemy podkreślać jednak, że zjawiska migracyjne występują nie tylko na kierunku południowym, lecz także na wschodnim. Sytuacja w poszczególnych państwach członkowskich jest różna i różne są

potrzeby na rynku pracy. I w związku z tym będziemy musieli wypracować kompromis, który będzie uwzględniał różnorodne interesy.

Powinienem też zauważyć, że akurat Francja jest krajem, który wykonał pewien poważny gest polityczny wobec nowych krajów członkowskich i my ten gest doceniamy. Mianowicie w tym roku Francja otworzyła rynek pracy dla obywateli polskich, a to jest ważny gest polityczny. Być może w wymiarze ekonomicznym to już nie ma takiego znaczenia, ale jest to ważny gest proeuropejski i bardzo polityczny, który doceniamy. A jeśli chodzi o ograniczenia w przepływie siły roboczej na rynku europejskim, te problemy nadal istnieją i będziemy je podnosić z partnerami w ramach Unii Europejskiej.

Dwa słowa, jeśli mogę, na temat najtrudniejszego problemu, z którym musi się zmierzyć prezydencja francuska, najtrudniejszego z perspektywy Polski, czyli pakietu klimatyczno-energetycznego. My uważamy, że tak samo jak w latach pięćdziesiątych, kiedy Unia Europejska tworzyła wspólnotę węgla i stali i znalazła zasady, które były fair, brały pod uwagę różne punkty wyjściowe, różne potencjały krajów zaangażowanych w ten projekt, różne aspekty społeczne, gospodarcze, tak w tej chwili, w przypadku tego pakietu, który, jak niektórzy twierdzą, ma spowodować trzecią rewolucję przemysłową w Europie, musimy znaleźć sprawiedliwe rozwiązania. Trzeba wziąć pod uwagę inne sytuacje wyjściowe, jeśli chodzi o zasoby energii i poziom rozwoju gospodarczego państw członkowskich. Porozumienie nie będzie możliwe, jeśli nie weźmie się pod uwagę tych elementów, bo przecież polityki klimatycznej nie można rozpatrywać tylko w kontekście ochrony środowiska. Trzeba, niestety, patrzeć na nią także z punktu widzenia konkurencyjności gospodarki i z punktu widzenia polityki społecznej czy efektów społecznych. I tak naprawdę dla Polski z tym pakietem energetyczno-klimatycznym wiąże się jeden problem – to jest problem dużego wzrostu cen energii dla konsumentów. To nie jest kwestia teoretyczna, to jest poważny problem społeczny. I jeśli nie zostanie on rozwiązany w ramach prac nad pakietem, to rzeczywiście będzie trudno znaleźć porozumienie w innych kwestiach dotyczących tego pakietu. Bardzo liczymy więc na dobrą współpracę z prezydentką francuską, aby znaleźć takie rozwiązania. Nie będę tu mówił o szczegółowych kwestiach związanych z pakietem. Oczywiście jeśli państwo, Panie i Panowie Senatorowie, będziecie mieli pytania, chętnie do tego wrócę.

Jeśli chodzi o pakiet liberalizacyjny w sprawach energetycznych, na pewno z perspektywy polskiej będziemy sprzeciwiać się próbom usuwania lub osłabiania ustaleń wynegocjowanych przez prezydentkę słoweńską w ramach tego ogólnego podejścia w Radzie TTE 6 czerwca bieżącego roku. Uważamy także, że w kwestii bezpieczeństwa dostaw będziemy dobrze współpracować z prezydentką francuską, szczególnie w dwóch sprawach, które będą na agendzie unijnej w drugiej połowie tego roku. Chodzi o propozycję nowelizacji decyzji w sprawie wytycznych dla transeuropejskich sieci energetycznych, a także drugi przegląd strategiczny w sprawie energii; liczymy na dobrą współpracę w tych sprawach. Te dwie propozycje oczywiście są kluczowe, z jednej strony – dla stworzenia europejskiego rynku w dziedzinie energii, a z drugiej strony – dla spełnienia warunków pakietu klimatyczno-energetycznego. I oczywiście ten przegląd energetyczny jest ważny szczególnie w kontekście bezpieczeństwa dostaw.

Jeśli chodzi o Wspólną Politykę Rolną, z zadowoleniem witamy podejście francuskie do tej debaty o przyszłości WPR. Ponieważ Francja sprawuje prezydentkę, nie

mogę powiedzieć, szanując rolę prezydencji, że mamy z Francją wiele wspólnych poglądów, bo nie wypada tym tonem mówić do prezydencji. Chcę natomiast powiedzieć, że zgadzamy się chyba co do tego, że należy utrzymać wspólnotowy charakter Wspólnej Polityki Rolnej. Naszym priorytetem, priorytetem Polski jest także zapewnienie równych warunków konkurencji w poszerzonej Unii Europejskiej. Biorąc pod uwagę obecną sytuację na rynkach żywnościowych na świecie, należy założyć, że priorytetowym zadaniem polityki rolnej musi być produkcja żywności. Jednocześnie ta polityka powinna oczywiście odpowiadać na nowe wyzwania, związane ze zmianami klimatu, gospodarką wodną, różnorodnością biologiczną czy bioenergią. I w tych sprawach Francja podzielała przekonania Polski, a więc mam nadzieję, że także sprawując prezydencję, będzie przychylnym okiem na to patrzyła. Jest to ważne także dla bezpieczeństwa żywnościowego i równowagi żywnościowej na poziomie światowym.

Mając na uwadze nowe wyzwania stojące przed Wspólną Polityką Rolną, w szczególności powiązanie płatności bezpośrednich z realizacją celów społecznych, na przykład środowiskowych, Polska stoi na stanowisku, że podstawą dla systemu płatności bezpośrednich nie powinny być kryteria historyczne. Chcielibyśmy uproszczenia systemu w takim kierunku, aby znaleźć wspólne rozwiązania dla całej Unii Europejskiej, nie powinny to być jednak rozwiązania oparte na tak zwanych kryteriach historycznych.

Jeśli chodzi o ostatni punkt, o którym chciałbym powiedzieć, czyli wzmocnienie europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, Polska jest otwarta na współpracę strukturalną z uwzględnieniem konkretnych zdolności dostępnych również dla NATO. Chcemy, aby ta polityka miała otwarty charakter. Chcemy także, aby umożliwiła bardziej skuteczne działania unijne. Wyrazem tego naszego przekonania jest przyłączenie się Polski jako członka w maju bieżącego roku do Eurokorpusu. I jeśli chodzi o takie propozycje potraktowania udziału w wielonarodowych strukturach wojskowych, jako kryterium członkostwa we współpracy strukturalnej w sprawach wojskowych Polska nie zgłasza zastrzeżeń do tej propozycji. I na tym chciałbym zakończyć. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za przedstawienie jak rząd ocenia propozycje prezydencji francuskiej.

Proszę państwa, przechodzimy do kolejnego punktu, czyli dyskusji. Myślę, że będzie to dyskusja na temat prezydencji minionej i prezydencji przyszłej, o tym, o czym mówił pan minister. Wobec tego możemy zadawać pytania i dyskutować na te wszystkie tematy jednocześnie. I potem poproszę również panów ambasadorów o ustosunkowanie się do tego, o czym mówił pan minister.

Jako pierwszy głos zabierze pan senator, pan premier Włodzimierz Cimoszewicz.

Bardzo proszę.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Mam pytania do obu panów ambasadorów. Najpierw do pana ambasadora Słowenii. Wszyscy z zainteresowaniem oczekiwaliśmy prezydencji pańskiego kraju, z za-

ciekawieniem i sympatią ją obserwowaliśmy. Myślę, że powszechne są pozytywne opinie. A to zainteresowanie brało się w szczególności stąd, że po raz pierwszy tego typu obowiązki podejmowało nowe państwo członkowskie. Poza tym, z całym respektem dla profesjonalizmu dyplomacji słoweńskiej, pański kraj nie jest duży i to oczywiście, pewnie w większym stopniu niż gdzie indziej, sprawia, że musi się liczyć z pewnymi ograniczeniami – i finansowymi, i kadrowymi. Mnie bardzo interesują wrażenia kogoś, kto już ma to za sobą. Jak sami oceniacie, czy to było bardzo trudne zadanie?

Do pana ambasadora Francji chciałbym skierować dwa pytania, dotyczące kluczowych w tej chwili kwestii, jak mi się wydaje. Pierwsze dotyczy przyszłości Traktatu Lizbońskiego. Jak wiemy, w październiku Rada ma się zastanowić, przedyskutować co dalej. Ale chciałbym się zorientować, czy Francja jako przewodnicząca Wspólnocie chce się ograniczyć do roli gospodarza stwarzającego warunki do otwartej dyskusji, czy też jest gotowa występować z pewnymi inicjatywami. Sytuacja jest obiektywnie trudna. Zakładając, że poza Irlandią wszystkie państwa dokończą procedury ratyfikacyjne, ostatecznie będziemy musieli powrócić do kwestii irlandzkiej. Jak wiadomo, wystąpienie pana prezydenta Sarkozy'ego, dotyczące między innymi Irlandii, wywołało dosyć krytyczne reakcje w społeczeństwie irlandzkim, wśród irlandzkich polityków. Mam wrażenie, że Francja jest w dość trudnym położeniu, pamiętając losy traktatu stanowiącego konstytucję w referendum francuskim, gdy chodzi o przekonanie Irlandczyków, że wynik głosowania powinien być w jakiś sposób zmieniony. Czy dyskutuje się w tej chwili we Francji nad jakimiś bardziej konkretnymi pomysłami, jak sobie z tym poradzić?

Drugie pytanie wiąże się z priorytetami. W moim przekonaniu one są bardzo ciekawie sformułowane, dotyczą rzeczy ważnych, ale w takim dosyć tradycyjnym rozumieniu tego, co w tej chwili na agendzie się liczy. To jest zrozumiałe, to jest naturalne, ale czasami jednak pojawiają się sytuacje nieoczekiwane, które wymagają reakcji. Mam tutaj na myśli sytuację na rynku energii, zwłaszcza gdy chodzi o ceny nośników energii. Pan ambasador był łaskaw wspomnieć o problemie bezpieczeństwa energetycznego, ale rozumiem, że raczej chodzi o tradycyjne myślenie: o stabilności dostaw, o rozwoju współpracy, o rozwoju infrastruktury przesyłowej itd. Dzisiaj mamy natomiast do czynienia z oczywistą wyjątkowo radykalną formą pewnej presji na rynek ze strony producentów surowców energetycznych. Jeszcze nigdy tak bezwzględnie się nie zachowywali. W przeszłości po jakimś skoku cen zawsze ktoś się reflektował – najczęściej była to Arabia Saudyjska – zwiększał wydobycie ropy i sytuacja była łagodzona. W tej chwili producenci grają niezwykle twardo. I cały świat wysokorozwinięty, w tym Europa, jest w bardzo dużym kłopotcie. Szok cenowy sprzed przeszło trzydziestu lat jest niczym w porównaniu z tym, co mamy dzisiaj. I tu nie chodzi tylko o nasze codzienne przykre wrażenia na stacji benzynowej, ale o konkurencyjność gospodarki europejskiej, czyli o jedną z priorytetowych dla Wspólnoty Europejskiej kwestii. Czy Francja, której gospodarka jest pewnie trochę bardziej odporna niż wielu innych państw, ze względu na rozwinięty sektor energii jądrowej, nie mogłaby zaproponować jakiejś refleksji, ponownej refleksji na temat przyszłości energetyki europejskiej? Czy nie można by zastanowić się nad tym, jak utworzyć front obrony konsumentów? Wspomniał o tym Berlusconi. Może to nie wyglądało tak bardzo poważnie, bo było rzucone *en passant*, ale czy w tej sytuacji nie powinien pojawić się na liście francuskiej piąty priorytet: jak mamy się obronić przed obecnym atakiem cenowym na rynku energii? Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proponowałbym, żebyśmy od razu przystępowali do odpowiedzi, w takiej kolejności, w jakiej były adresowane pytania.

Bardzo proszę, najpierw ambasador Słowenii. Potem ambasador Francji.

Ambasador Republiki Słowenii w Polsce

Jožef Drofenik:

Dziękuję bardzo.

Jakim zadaniem było przewodniczenie dla małego kraju? Jest ogólnie wiadomo, że mały kraj może osiągnąć dosyć duży sukces. Od wielkich krajów dużo się oczekuje – bo są duże. A jeśli jest drużyna, dwadzieścia siedem krajów, to w sytuacjach, które są trudne, niekiedy nie jest łatwo tak szybko znaleźć kompromis, na którym wszystkim zależy. Taka mała dyplomacja jak słoweńska mogła i na pewno miała trudności, dlatego że jest mała, ale nasze poczucie jest takie, że można bardzo dobrze współdziałać, wspomagając się sekretariatem Rady Unii Europejskiej, gdzie liczba urzędników jest mniejsza jak w Komisji, ale *kwalita* niekiedy jest na wyższym poziomie niż w Komisji. Tak że słoweńska prezydencja miała bardzo duże oparcie w sekretariacie.

Poza tym, trzeba też powiedzieć, że na początku naszej prezydencji był taki szum w prasie: jak to, że francuska prezydencja już działa. Ale regulamin jest taki, że jeśli kraj przewodniczący nie ma swojej placówki dyplomatycznej w krajach trzecich, to następną prezydencja go reprezentuje, tak jak prezydencja francuska reprezentowała słoweńską prezydencją w około stu krajach. Ta współpraca była bardzo dobra.

Kolejna sprawa pozytywna. Małą grupę ludzi można lepiej skoordynować, żeby nie było tak, że wszyscy koncentrują się tylko na swoich wycinkach. Jak to się mówi, widzą tylko krzewy...

(*Głos z sali: ...drzewa, a nie widzą lasu.*)

...drzewa, a nie las. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan ambasador François Barry Delongchamps.

Ambasador Republiki Francuskiej w Polsce François

Barry Delongchamps:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedź na pierwsze pytanie, które zostało zadane w odniesieniu do przyszłości Traktatu Lizbońskiego, a mianowicie, czy prezydencja francuska będzie bierna, czy będzie aktywna, jest bardzo prosta. Otóż prezydencja francuska będzie aktywna. Nie będzie się ograniczać wyłącznie do przyglądania się, co się dzieje.

Teraz taki problem. Oczywiście Francuzi nie mogą oceniać irlandzkiego „nie”, to nie do nas należy. Przewodniczący Rady Unii, prezydent Sarkozy w przyszłym tygodniu jedzie do Dublina, zresztą to będzie jego pierwsza podróż jako przewodniczą-

cego Rady, aby spróbować w dialogu znaleźć rozwiązanie. Prezydencja zaproponuje pewną metodologię, jakieś rozwiązania w uzgodnieniu z rządem irlandzkim. I będzie to w październiku albo w grudniu. Prezydent Sarkozy mówił o tym w zeszłym tygodniu w Strasburgu. Sami państwo wiecie, do jakiego stopnia musimy być ostrożni, widzieliście państwo, jakie reakcje wywołała w Irlandii zwłaszcza ta sugestia, moim zdaniem bardzo zdroworozsądkowa, aby zorganizować nowe referendum. Bo, szczerze mówiąc, nie wiem, w jaki inny sposób niż przez referendum, biorąc pod uwagę konstytucję irlandzką, Irlandia może zmienić swoje zdanie. I może uznać, że sprawa jest zakończona, niestety, wtedy to rzeczywiście będzie zakończone i w dalszym ciągu będzie obowiązywać Traktat Nicejski. Nie ma już trzeciego rozwiązania – albo Traktat Lizboński, albo Traktat Nicejski, chyba że w jakimś momencie, w odpowiednich warunkach będą inne propozycje, ale to wszystko wymaga zachowania ostrożności. Nie można za bardzo popychać Irlandczyków, to nie jest bardzo pilna sprawa, choć dość pilna, dlatego że przed nami wybory europejskie w 2009 r. Musimy więc wiedzieć, jak je zorganizować: czy według Traktatu Nicejskiego, czy według Traktatu Lizbońskiego. Trochę inaczej to wygląda w obu tych traktatach. Musimy powiedzieć obywatelom europejskim, jakie te wybory będą. Zresztą nie tylko dlatego, że to jest prezydencja francuska, po prostu taki jest nasz punkt widzenia.

I teraz drugie pytanie, to znaczy dotyczące energetyki, cen energii i polityki europejskiej w zakresie energetyki. Otóż nie ma wątpliwości, można się z tego nie cieszyć, ale nie da się ukryć, że ceny energii, nośników energii najprawdopodobniej będą rosły. W przeciwieństwie do „szoku naftowego” z lat siedemdziesiątych, prawdopodobnie nie będzie powrotu do niższych cen, one już będą wysokie. Tak wygląda strategia krajów producenckich czy dostawczych. I można sobie wyobrazić, o jaki kraj nam chodzi. Ale niezależnie od tego, cena energii kopalnych, które w dużym stopniu już wykorzystaliśmy, niestety, może pozostać wysoka. Wydaje mi się, że odpowiedzią na to jest pewna kombinacja, gwarantująca zarazem bezpieczeństwo dostaw od tej strony geograficznej. Chodzi o to, żeby nie być zależnym tylko od jednego kraju czy jednego regionu. Tak więc jest potrzebna taka kombinacja, miks różnych źródeł energii, to znaczy w dużym stopniu energie odnawialne i również paliwa kopalne. Jeśli chodzi o Francję, to nie jest nic nowego, bo energetyka nuklearna, jądrowa może jeszcze wiele lat zapewnić bardzo dobre dostawy, zrównoważone dostawy. Nie ma tam żadnych emisji dwutlenku węgla i jest to energetyka dość niezależna z punktu widzenia bezpieczeństwa dostaw. Mam na myśli uran. Można sobie wyobrazić w przyszłości – i my się tym zajmujemy z wieloma partnerami – energie na bazie wodoru. Tak więc w kontekście wysokich cen ta kombinacja będzie prawdopodobnie najlepszym rozwiązaniem. Jeśli chodzi o Francję, nie mówię tutaj o prezydencji francuskiej, zaproponowaliśmy, aby Europa opracowała politykę energetyczną podlegającą, tak jak wszystkie duże polityki europejskie, pewnym regułom, kontroli, na przykład jeśli chodzi o stosunki zewnętrzne handlowe, i wreszcie regułom wewnętrznym organizacji i zarządzania rynkiem. Ale to raczej Francja, a nie prezydencja francuska, złożyła taką propozycję.

Teraz co do konsumentów. Ponieważ mamy bardzo poważną sytuację, z którą musimy sobie dać radę, zwłaszcza jeśli chodzi o niektóre zawody, zaproponowaliśmy, ale na razie nie ma jeszcze pełnej zgody, aby część dochodów z tytułu podatków od paliw, gazu wypłacać tym sektorom, które najbardziej zostały dotknięte w obecnej sytuacji. Myślimy tutaj zwłaszcza o transportowcach, rybakach, rolnikach. Jest szereg

zawodów, które szczególnie zostały dotknięte. Być może trzeba będzie wziąć pod uwagę w niektórych aspektach, takich jak ogrzewanie, również pewne szczególnie wrażliwe na tę sytuację środowiska, rodziny. Tak wygląda propozycja francuska, która prawdopodobnie stanowi jakąś odpowiedź na pana pytanie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panom ambasadorom.

Chciałbym, jeżeli można, dołączyć się do pytania, które zadał pan premier Cimoszewicz. Bo my oczywiście chcemy, żeby Traktat Lizboński jak najszybciej wszedł w życie. Zresztą panowie wiecie, że parlament, Sejm, Senat większością co najmniej dwóch trzecich głosów akceptował, upoważnił prezydenta do podpisania traktatu. Chciałbym jednak zapytać, czy na wypadek, gdyby przeciągała się sprawa wprowadzenia w życie traktatu z Lizbony, prezydencja widzi możliwość wykorzystania przynajmniej pewnych elementów, pewnych zapisów, które można realizować w ramach polityk, na przykład wspólnej polityki energetycznej czy innych, które byłyby wzmocnione, gdyby był traktat. Jak to widzi prezydencja francuska?

I drugie pytanie dotyczy ciągłości pomiędzy trójkami, poprzednią trójką a kolejną. Bo przed chwilą słyszeliśmy, zresztą pan minister Dowgielewicz też powiedział, że cieszy się, że prezydencja słoweńska, na przykład, zaakceptowała wymiar wschodni, ale jak się patrzy na zapisy, plany prezydencji kolejnej trójki, to o wymiarze wschodnim nic nie można w nich znaleźć. I wobec tego jest takie pytanie: jak jest z tą ciągłością?

Jest tu jeszcze jeden element. Prezydencja słoweńska bardzo dużą wagę przykładła do *better regulation*, czyli do tego, co dotyczy porządkowania, upraszczania prawa unijnego, a z kolei w tej trójce francusko-czesko-szwedzkiej nic nie ma na ten temat. Wobec tego chciałbym zapytać, jak prezydencja francuska widzi te dwie kwestie.

Ambasador Republiki Francuskiej w Polsce François Barry Delongchamps:

Tu jest kilka elementów. Po pierwsze, poza tym, o czym mówiłem wcześniej, jeśli chodzi o ratyfikację Traktatu Lizbońskiego, na szczeblu bardziej ogólnym jest pewna metoda, która nie została może dotąd zbyt praktykowana, czyli oddanie Europy w służbę obywateli. To znaczy, żeby obywatele widzieli Europę jako coś, co należy do nich, co jest korzystne dla nich. I to się nie udało w Irlandii, w moim kraju trzy lata temu pewnie też nie. Chodzi o to, żeby nie czekać na Traktat Lizboński, na jego ratyfikację czy też brak tej ratyfikacji, lecz zająć się taką europejską polityką energetyczną, która według mojego kraju, a sądzę, że inne osoby na moim miejscu odpowiedziałyby dokładnie tak samo, jest niezależna od traktatu – czy to nicejskiego, czy lizbońskiego. I można to zrobić. Mamy Wspólną Politykę Rolną, będziemy mieli politykę migracyjną, mamy politykę spójności, możemy mieć również politykę energetyczną, która uwzględniałaby realia światowe i chroniła nasze gospodarki i naszych obywateli. To tyle mogę powiedzieć na ten temat.

Jeśli chodzi o trzy kolejne prezydencje, mamy taki wspólny pomysł, żeby lepiej zadbać o dalszy rozwój instytucjonalny, zachowując właśnie pewną ciągłość tych trzech prezydencji do końca 2009 r. Referendum irlandzkie jest dodatkowym powo-

dem. Nie czas na to, żeby przełamywać ten rytm pracy, kiedy przechodzimy z jednej prezydencji do drugiej. Ale w niektórych mediach była pewna nadinterpretacja pomysłów formułowanych przez francuskiego prezydenta kilka dni temu. Naszą ideą jest to, żeby włączyć Republikę Czeską i Szwecję do naszych prac, co staramy się zrobić, żebyśmy wszyscy, żeby wszystkie te trzy kraje współpracowały ze sobą podczas prezydencji tego trio, co nie znaczy, że nie będzie prezydencji szwedzkiej czy czeskiej. Tak więc chcemy współdziałać. A rzeczywistość się zmienia. Było referendum, tak jak mówiłem wcześniej w mojej prezentacji, wkrótce również pojawią się jakieś nieoczekiwane wydarzenia. I ogólna idea jest taka, żeby trwać wspólnie, odbywać wspólne konsultacje i unikać jakichś drastycznych, dramatycznych rozbieżności pomiędzy jedną a drugą prezydencją.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Rozumiem. Co prawda pytałem konkretnie o lepszą regulację i wymiar wschodni, czy on się tam w ogóle znajduje.

Teraz głos zabierze pan minister Dowgielewicz. Potem pan senator Sidorowicz. (*Senator Leon Kieres: I ja.*)

I następnie pan senator, pan przewodniczący Leon Kieres.

**Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Mikołaj Dowgielewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym powiedzieć słowo, jeśli mogę, z polskiej perspektywy o tym koszcie niewejścia w życie Traktatu z Lizbony przed wyborami europejskimi. To tytułem informacji, ale warto o tym pamiętać, bo koszt zawsze jest, w polityce nie ma czegoś takiego jak lunch za darmo i to się odnosi także do traktatu z Lizbony. Tak więc trzeba pamiętać, że obowiązywanie traktatu z Nicei oznacza, że Polska będzie miała jednego mniej eurodeputowanego niż według zasad z traktatu z Lizbony, czyli pięćdziesięciu eurodeputowanych. Obecnie mamy ich pięćdziesięciu czterech, według traktatu z Lizbony mielibyśmy pięćdziesięciu jeden. Dwa kraje na tym zyskują, ale tak naprawdę wiele krajów traci, w tym Francja, Hiszpania i Polska.

Obowiązywanie traktatu z Nicei oznacza także, że następna Komisja Europejska będzie miała mniej członków niż jest państw członkowskich. I nie ma sposobu, aby tego uniknąć. Traktat z Lizbony przewidywał mechanizm, według którego można tę sytuację odwrócić poprzez jednomyślną decyzję państw członkowskich. W traktacie z Nicei natomiast takiego mechanizmu nie ma. I w związku z tym komisarzy będzie mniej, któryś z krajów nie będzie miał członka w Komisji Europejskiej.

I kolejna rzecz. Chodzi o Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa. Nie będzie służby działań zewnętrznych i nie będzie wysokiego przedstawiciela w tym formacie czy z tymi funkcjami, które przewiduje traktat z Lizbony. I to niewątpliwie jest pewien koszt instytucjonalny, o którym warto powiedzieć.

Co do Partnerstwa Wschodniego, jeśli mogę dodać ze swojej strony, jest to przewidziane w trakcie prezydencji czeskiej, jest więc wpisane w prace tej trojki. Prezentacja tych projektów wdrożeniowych jest przewidziana na wiosnę 2009 r. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Sidorowicz.

Senator Władysław Sidorowicz:

Ja też chciałbym dopytać o Partnerstwo Wschodnie, bo w dokumencie mówiącym o pracy, o planie pracy prezydencji francuskiej ten kierunek wschodni jest wyszczególniony, natomiast w tym dokumencie dla trzech prezydencji w gruncie rzeczy jednym zdaniem mówi się o pogłębionej umowie z Ukrainą. A w ogóle brakuje mi też... To nasze bliskie sąsiedztwo obejmuje też taki trudny kraj jak Białoruś, który nie ma woli, nie ma ochoty w tej chwili na jakieś wyraźniejsze związki z Unią, ale jednak jest naszym bliskim sąsiadem. I w związku z tym mam pytanie, czy w ramach pewnych oddziaływań politycznych nie myśli się o tym, żeby sprzyjać tam procesom demokratyzacji. Polska zresztą podjęła pewien wysiłek w tej sprawie, uruchamiając serwis informacyjny dla Białorusi i wspierając w gruncie rzeczy pewne poczynania sektora obywatelskiego w tym kraju. Czy prezydencja francuska też dostrzega ten wymiar wschodni, który jest ważny z punktu widzenia bezpieczeństwa Unii?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pan przewodniczący Leon Kieres.

Senator Leon Kieres:

Ja ma dwie kwestie. Pierwsza dotyczy Wspólnej Polityki Rolnej.

Panie Ambasadorze – zwracam się do pana ambasadora François Delongchamps – kraje trzeciego świata ciągle zarzucają Unii Europejskiej, że jest trudnym partnerem w ramach tak zwanej rundy Doha, to znaczy utrzymują subsydiowanie rolnictwa. Stawia to te państwa w trudnej sytuacji wobec naszych krajów, bo osłabia konkurencyjność na światowym rynku żywności. Przed miesiącem doszło w Pekinie do bardzo istotnego sporu w tej sprawie między parlamentarzystami europejskimi i azjatyckimi. Wskazywaliśmy z kolei na protekcjonistyczne zachowania państw, zwłaszcza ubogich, gdy idzie o inwestycje zagraniczne. I mówiliśmy też, że uwolnienie rynku żywności sprawia olbrzymie kłopoty także na rynku unijnym ze względu na subsydiowanie rolnictwa amerykańskiego, które w ten sposób wejdzie ze swoimi tanimi produktami na rynek unijny. Czy w ramach prezydencji francuskiej ta problematyka będzie w jakiś sposób rozważana?

I drugi problem, może bardziej szczegółowy. Ponieważ pan ambasador wskazał tutaj na jeden z priorytetów dotyczący polityki imigracyjnej, a jednocześnie pojawiły się pewne zarzuty, zresztą prasa polska o tym pisała, w sprawie Frontexu, a więc unijnej agencji do spraw granic zewnętrznych Unii – Frontex ma siedzibę w Warszawie – chciałbym zapytać pana ambasadora, czy ten szczegółowy problem też w jakiś sposób będzie brany pod uwagę w ramach tego priorytetu. Tak więc chodzi o ten problem Frontexu. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Może teraz pan senator Grzegorz Wojciechowski. Zbieramy pytania, a potem poprosimy o odpowiedź łącznie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Panowie Ambasadorowie! Szanowna Wysoka Komisjo!

Do normalnego funkcjonowania potrzebne są nam Europejczykom trzy rodzaje bezpieczeństwa: przede wszystkim bezpieczeństwo fizyczne, takie bezpośrednie, bezpieczeństwo energetyczne – i te bezpieczeństwa były omówione – oraz bezpieczeństwo żywnościowe. Wspólna Polityka Rolna w dotychczasowym wydaniu niewiele miała wspólnego z bezpieczeństwem żywnościowym. Ja wiem, że to nie jest ten moment w prezydencji francuskiej, to nie jest akurat ten czas, który wynika z pewnego kalendarza unijnego prac nad tą nową polityką rolną, ale w gospodarce Unii Europejskiej, jak i w gospodarkach światowych pojawiają się symptomy nakazujące pewne działania, aby Wspólna Polityka Rolna stała się polityką bezpieczeństwa żywnościowego. Czy prezydencja francuska zamierza podjąć jakieś działania właśnie w tym kierunku? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego od razu oddam głos ambasadorowi Francji, panu François Delongchampsowi.

**Ambasador Republiki Francuskiej w Polsce François
Barry Delongchamps:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Może po kolei będę odpowiadać na pytania.

Jeśli chodzi o politykę sąsiedztwa sformułowaną w dokumencie programu trzech prezydencji, tej trójki, wydaje mi się, że o wszystkim wspomniano, nie starając się uzasadnić naszego programu. Co do Ukrainy oczywiście jesteśmy bardzo zaangażowani w dążeniu do partnerstwa, jako że będzie szczyt i nasza prezydencja chce, aby ten szczyt doprowadził do ambitnego partnerstwa z Ukrainą, które dla Francji stanowi taką bardzo jasną perspektywę. Ma to charakter czysto europejski.

W kwestii Białorusi mówi się, że jeśli sytuacja w tym kraju się poprawi, wyrażnie się poprawi, wówczas powinna być podjęta pełna współpraca w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Tak więc my jak najbardziej doceniamy rolę Białorusi dla Europy. Ale również mamy świadomość przeszkód, które na razie istnieją, co nie oznacza, że nie mamy nic do zrobienia. Mamy oczywiście świadomość, że należy prowadzić pewną politykę na poziomie unijnym, na poziomie krajowym w stosunku do Białorusi i w stosunku do społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi.

Jeśli chodzi o Frontex, zaproponowaliśmy europejski pakt na temat migracji. Jest to dokument polityczny, który został przyjęty pozytywnie. Mamy nadzieję, że uda

się nam doprowadzić do przygotowania takiego dokumentu dyrektywnego, podobnie jak dyrektywy z Lizbony, oczywiście przy zachowaniu odpowiednich proporcji. I następnie trzeba będzie wykonać pracę ustawodawczą, aby dojść do pewnych norm. I wtedy być może rola Frontexu będzie większa. Jest to pewien instrument, który służy polityce migracyjnej i wydaje nam się, że ten instrument powinien być użyty, aby zastosować ewentualne dyrektywy, które się pojawiają. Ale jesteśmy dopiero na początku tej drogi.

Jeśli chodzi o rolnictwo, rzeczywiście w ramach tej refleksji, do której zapraszamy naszych partnerów, na temat przyszłości europejskiej w tym zakresie, uważamy, że bezpieczeństwo żywnościowe jest bardzo ważnym punktem. Znajdujemy się w nowej sytuacji światowego wzrostu cen produktów rolnych, zresztą w dość trudnych warunkach dla niektórych krajów czy dla niektórych grup ludności. Wydaje nam się, że bezpieczeństwo żywnościowe należy rozumieć dwojako: z jednej strony, chodzi o bezpieczeństwo dostaw dla konsumentów europejskich, a z drugiej – o jakość, o bezpieczeństwo sanitarne produktów, które są wprowadzane na rynek. Dla nas bezpieczeństwo żywnościowe to są te dwa aspekty, bo chcemy uniknąć sytuacji, jaka miała miejsce w przeszłości, dziesięć lat temu, gdy pojawiła się choroba wściekłych krów.

Dodatkowym elementem w tej refleksji dotyczącej bezpieczeństwa żywnościowego jest preferencja europejska, wspólnotowa. Wydaje nam się oczywiste, że europejskie produkty rolne, które powinny być zgodne z pewnymi normami bezpieczeństwa, na przykład fitosanitarnego, nie mogą stawać do konkurencji z niezgodnymi z tymi normami produktami pochodzącymi z krajów trzecich. Czyli należy tu przewidzieć pewne mechanizmy kompensacyjne, aby nadzorować tę sytuację, żeby była ochrona konsumenta europejskiego z punktu widzenia sanitarnego i ochrona producenta europejskiego, jeśli chodzi o konkurencję.

Ostatni punkt, o którym mówiono, dotyczy Światowej Organizacji Zdrowia i umowy, jaka mogłaby być podpisana z OMC. To zależy od umowy globalnej. To znaczy, rzeczywiście są pewne argumenty na rzecz takiego porozumienia. Ogólnie rzecz biorąc, Francja zgadza się na takie porozumienie pod warunkiem, że ono będzie zrównoważone, ale nie zgadza się na porozumienie niezrównoważone. A to, co mamy w tej chwili, z czym mamy do czynienia, to jest brak równowagi. Więcej nie mogę powiedzieć, jeśli chodzi o konkretne perspektywy, co może z tego wyniknąć. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję.

Czy pan ambasador Jožef Drofenik chciałby coś dodać?

Ambasador Republiki Słowenii w Polsce

Jožef Drofenik:

Chciałbym tylko dodać, i myślę, że pan minister Dowgielewicz zgadza się ze mną, że te programy prezydencji – mówię też o naszej – są w jakiś sposób priorytetami. W innych obszarach toczy się ciągła praca i nie wszystko jest zapisane w tych programach. I na przykład na pytanie o *better regulation* mogę odpowiedzieć, że to jest program do 2012 r. i jeszcze będzie się nad tym pracować. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, czy są jeszcze pytania?

Jeśli nie, to chciałbym podziękować za udział w posiedzeniu naszej komisji, za informacje, za udział w dyskusji. Chciałbym to zrobić również w imieniu przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Leona Kieresa.

Panu ambasadorowi Józefowi Drofenikowi chciałbym podziękować za prezydencję, o której pan minister bardzo pozytywnie się tutaj wyraził i my też czujemy, że to była bardzo owocna prezydencja. O wielu sprawach powiedzieliśmy. Poza tym rzeczywiście jest tak, że wiele elementów tej prezydencji będzie kontynuowane. Nie powiem już o procesie lublańskim, o którym godzinę czy dwie godziny wcześniej dyskutowaliśmy na posiedzeniu naszej komisji, a także o tym, co się działo na Bałkanach Zachodnich itd. Tak że bardzo dziękuję i muszę powiedzieć, że wielu z nas jest pod wrażeniem tego, jak państwo przygotowaliście tę prezydencję. Byliśmy na Słowenii, braliśmy udział w różnych dyskusjach, które były bardzo dobrze przygotowane merytorycznie i logistycznie, na wysokim poziomie. Tak że, Panie Ambasadorze, bardzo za to dziękuję i gratuluje.

I dziękuję również panu ambasadorowi François Barry'emu Delongchampsowi za przedstawienie bardzo ambitnego i bogatego programu prezydencji francuskiej, a także trójki francusko-czesko-szwedzkiej. Jest wiele ważnych programów, o których tutaj zresztą była mowa, problem bezpieczeństwa energetycznego, żywności, nowych technologii, budowania nowego społeczeństwa. I chcielibyśmy też życzyć, aby ta prezydencja była owocna, aby zakończyła się sukcesem Francji i całej trójki, bo sukces tej prezydencji będzie też sukcesem nas wszystkich, całej Unii Europejskiej.

Dziękuję bardzo panu ministrowi Mikołajowi Dowgielewiczowi za udział w posiedzeniu komisji, za wszelkie informacje, których nam udzielił.

Proszę państwa, dziękuję wszystkim za udział w posiedzeniu komisji.

I razem z panem senatorem Leonem Kieresem ogłaszamy, że wspólne posiedzenie naszych komisji zostało zakończone. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 40)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851